

(II Romanista - P.Torri) Nigdy nie siadaj przy stole z bogatszymi od siebie. To jedna z podstawowych zasad, które musi przestrzegać każdy gracz w pokera. Spróbujcie przenieść ten koncept do świata piłki. Oznacza to, że negocjujesz z klubem, który może się pochwalić trzykrotnie większymi przychodami niż twoje. To właśnie dzieje się w Romie, jeśli chodzi o chęć nabycia Chrisa Smallinga. Po drugiej stronie stołu jest Manchester United, z przychodami przekraczającymi 600 mln euro, wyobrażanie sobie, że jest on elastyczny przy stole negocjacyjnym może być jedynie ćwiczeniem niepohamowanego optymizmu.

Nowa oferta

Wszystko to, oczekując tego ponadto, poczuła Roma na własnej skórze, widząc jak pierwsza oferta (pisemna), którą wysłano kierownictwu Manchesteru United, została odesłana do nadawcy. Ogólna oferta opiewała na około 10 mln euro, których angielski klub nie wziął nawet pod uwagę, wzmocniony jeszcze dwoma latami kontraktu piłkarza i również dobrymi występami środkowego angielskiego defensora, które zalicza w koszulce Giallorossich. I wszystko to, co można z łatwością zrozumieć, wywołało zainteresowanie innych klubów kartą Smallinga, w szczególności w naszej lidze, gdzie Inter i Milan, przy współudziale agenta, który zwięszył interes, zrobiły już więcej niż jeden krok by spróbować pozyskać gracza. Roma ma to wszystko na uwadze i w miarę możliwości chciałaby przyspieszyć negocjacje, licząc na zamknięcie ich w racjonalnym czasie. By to zrobić Giallorossi mają tylko jedną możliwość: podniesienie oferty Manchesterowi United. Zrobią to. Prawdopodobnie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, dochodząc w pakiecie gotówki do 12 mln euro plus 3 mln bonusów, łącznie 15 mln.

Czy to wystarczy? Naz nos mówi, że nie. Manchester podniósł swoje żądania do 18 mln, o ile do sprawy nie włączy się sam Smalling. Jak? Mówiąc publicznie, że chce pozostać w Romie. O tym gracz porozmawia w pierwszych dniach przyszłego tygodnia z agentem, który wylądował na Fiumicino w dniu jutrzejszym. Przewidziane jest spotkanie, na którym obecna będzie również pani Smalling, która w tej sprawie może odegrać bardzo ważną rolę. Nie jest wykluczone, że po spotkaniu gracz udzieli wypowiedzi, aby opowiedzieć o swoim wyborze.

Kean

Od kilku dni mówi się, w wielu stronach, o możliwym zainteresowaniu Romy Moise Keanem. Już na styczniowe okno transferowe, co jest konsekwencją faktu, że Dzeko potrzebuje alternatywy i Kalinic nie wie kiedy i w jakim stanie wróci na boisko. Nie chcemy nikomu zaprzeczać, ale gdy zapytaliśmy (w Trigorii) czy zainteresowanie Romy graczem jest owocem fantazji, odpowiedź, którą otrzymaliśmy była "całkowitym". Może być, że włoski napastnik posiada CV gracza, które może interesować klub Giallorossich: młody, z dużymi walorami (ale z głową do oceny), z kosztem, który nie jest niedostępny, gdyż latem Everton zapłacił 27,5 mln euro (plus bonusy by dotrzeć do 30 mln). Są liczby i charakterystyka, aby rozpocząć

negocjacje z dużymi szansami powodzenia, gdyż Kean dał do zrozumienia, że nie chce pozostać w Evertonie, gdzie do tej pory grał mało i źle.

Pozostaje fakt, że z tego co przynajmniej wiemy my, praktycznie do wykluczenia jest przybycie napastnika w styczniu (poza tym jest prawo do odkupienia ze strony Juve). Być może ktoś odejdzie i pierwszym wskazanym jest Brazylijczyk Juan Jesus, który znajduje się na marginesie wyborów Fonseci, który preferuje też Cetina.

Autor: abruzzo